

Józef Bakalarz, Jadwiga Plewko

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 57/2, 169-183

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: I. DRUGI ŚWIATOWY KONGRES DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW. 1. Organizacja i przebieg kongresu. — 2. Współczesny kontekst integracji migrantów. — 3. Doktrynalne motywacje integracji migrantów. — 4. Wskazania pastoralne. II. DUSZPASTERSTWO POLSKIE W KANADZIE WSCHODNIEJ (1875—1945). 1. Osadnictwo polskie w Kanadzie wschodniej. — 2. Ośrodki duszpasterstwa polskiego. III. CZASOPISMA HARCERSKIE NA ŚWIECIE od R. 1939*.

I. DRUGI ŚWIATOWY KONGRES DUSZPASTERSTWA MIGRANTÓW

1. Organizacja i przebieg kongresu

W dniach od 14 do 19 października 1985 r. odbył się w Rzymie II Światowy Kongres Duszpasterstwa Migracyjnego, zorganizowany — podobnie jak pierwszy w 1979 r.¹ — przez Papieską Komisję dla Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Turystów przy współpracy z konferencjami biskupów różnych krajów, a zwłaszcza z wyspecjalizowanymi komisjami tychże konferencji.

W kongresie wzięło udział około 200 uczestników, w tym ponad 40 biskupów, 100 delegatów krajowych konferencji biskupów, liczni przedstawiciele zgromadzeń zakonnych, reprezentanci organizacji katolickich i instytucji pastoralnych oraz dziennikarze². Delegację polską stanowiło kilkanaście osób na czele z biskupami Szczepanem Wesołym i Ryszardem Karpińskim.

Temat kongresu: *Kościelna integracja migrantów jako wykonywanie prawa do wolności* stanowi kluczowy i trudny problem duszpasterstwa migracyjnego. O jego aktualności świadczą inne, organizowane na podobny temat, międzynarodowe kongresy (21—25 VIII 1960 r. w Ottawie)³ i sympozja (26—27 XI 1979 r. w Lublinie)⁴.

Bezpośrednią inspiracją dla kongresu było orędzie papieża Jana Pawła II z 16 lipca 1985 r. Dokument ten, wydany z okazji Światowego Dnia Migracji, był w całości poświęcony zagadnieniu religijnej integracji migrantów. Mówiąc o prawie do swobodnej integracji, papież zaznaczył, że katolicy migranci „winni mieć możliwość pozostawać sobą samymi w tym, co dotyczy języka, kultury, liturgii, duchowości, specyficznych tradycji, ażeby osiągnąć tę integrację kościelną, która wzbogaca Kościół Boży i jest owocem realizmu dynamicznego Wcielenia Syna Bożego”⁵.

Otwarcia kongresu dokonał przewodniczący Papieskiej Komisji dla Spraw Duszpasterstwa Migrantów i Turystów kard. B. Gantin. Podstawę ty-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin.

¹ Pierwszy kongres odbył się w 1979 r. Zob. *Collectanea Theologica* 51(1981) z. 1, 149—155.

² Servizio Migranti 21(1985) 399—400.

³ *Fourth International Catholic Migration Congress*, Geneva-Montreal 1960.

⁴ Zob. materiały: *Studia Polonijne*, t. VI, Lublin 1985.

⁵ Zob. *Biuletyn polonijny*, w *Collectanea Theologica* 57(1987) z. 1.

godniowych rozważań stanowiły referaty, opracowane przez 20 autorów z różnych krajów. Uzupełniały je dyskusje w grupach, skoncentrowane na 7 szczegółowych tematach. Oto one: 1. droga integracji kościelnej i jej realizatorzy; 2. integracja kościelna w aktualnej strukturze duszpasterstwa migracyjnego; 3. integracja liturgiczna i sakramentalna; 4. małżeństwa mieszane a integracja kościelna; 5. integracja młodzieży i dzieci w wieku szkolnym; 6. integracja kościelna uchodźców; 7. integracja kościelna niechrześcijan i niewierzących.

Wyniki dyskusji na powyższe tematy moderatorzy poszczególnych grup przedstawiali następnie na sesjach plenarnych. Owoce zaś wszystkich wspólnych poszukiwań starano się zebrać i opracować w *Dokumencie końcowym*, którego treść stanowią trzy zagadnienia: współczesny kontekst integracji migrantów, motywacje doktrynalne integracji, wskazania pastoralne w tym zakresie⁶.

2. Współczesny kontekst integracji migrantów

Kościelna integracja migrantów dokonuje się w szerokim kontekście społecznym i kulturowym, i dlatego pierwszym kierunkiem poszukiwań uczestników kongresu było rozpoznanie współczesnych warunków teje integracji. Według abp. E. Clarizio, wiceprzewodniczącego wspomnianej komisji, w powszechnym zjawisku migracji uczestniczy 50 mln migrantów, a w tym blisko 20 mln uchodźców. Są to ludzie wszelkich ras, narodowości, kultur i religii. Fakt ten decyduje istotnie o potrzebie prowadzenia aktywnej i zarazem zróżnicowanej integracji migrantów w łonie Kościołów lokalnych w krajach osiedlenia.

Na kontynencie europejskim najwięcej migrantów posiada Francja i RFN. Według abp. J. Delaporte (diec. Cambrai) przybysze do Francji (ponad 4 mln) pochodzą z Europy, Afryki północnej i środkowej, a także z francuskich terytoriów zamorskich. Postawa Kościoła francuskiego wobec imigrantów jest aktywna, także wobec przybyszów muzułmańskich. Jednakże w dyskusji niektórzy zgłaszali wątpliwość, czy dążenia integracyjne nie przybierają tam często posmaku asymilacji.

Referujący zagadnienie integracji imigrantów w RFN bp K. Dick (Kolonia) zwrócił uwagę głównie na przybyszów innych wyznań i religii. Na 4,4 mln obcokrajowców w tym kraju tylko 2 mln stanowią katolicy. Pozostali to ludzie innych wyznań (m.in. 0,5 mln prawosławnych) i religii, zwłaszcza muzułmanie (1,8 mln). Fakt ten przynagla Kościół lokalny do pełniejszego otwarcia się na innych w duchu ekumenicznym i misyjnym. Z myślą o tym powstają w RFN instytucje kościelne dla konsultacji i pomocy imigrantom muzułmańskim, którzy też coraz częściej zawierają związki małżeńskie z tubylcami.

Innego rodzaju problemy w dziedzinie integracji migrantów posiadają Kościoły w krajach emigracji. Stuletnie doświadczenia Kościoła włoskiego w tym zakresie przedstawił abp A. Cantisani (Cantazaro), który podkreślił m.in. potrzebę więzi emigrantów i ich duszpasterstwa z krajem ojczystym. Przewodniczący Hiszpańskiej Komisji Biskupów dla Migracji bp J. Martin Alanis mówił o emigracji hiszpańskiej, wskazując przy tym na odmienność warunków kościelnej integracji swych rodaków w krajach Ameryki Łacińskiej (podobieństwo kultur) i Europy.

Ks. R. Dzwonkowski (KUL) ukazał specyfikę emigracji polskiej (0,5 mln) w krajach Europy zachodniej: RFN, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Danii i Szwecji. Dla rozwoju naturalnej integracji polskiej emigracji konieczne jest — podkreślił autor — zachowanie przez emigrantów własnego

⁶ *Secondo Congresso Mondiale sulle Migrazioni, Servizio Migranti* 21(1985) 399—403.

dziedzictwa kulturowego, w czym dużą pomoc świadczą duszpasterze etniczni.

Wiele Kościołów lokalnych spotyka się z podwójnym problemem integracji: imigrantów i emigrantów. Przykład na to dał abp N. Foscolos (Ateny). Wskazał on, że Kościół w Grecji jest z jednej strony „budowany przez katolików różnych narodowości, a z drugiej jest zmuszony do rozwiązywania trudnych problemów pastoralnych własnej diaspory.

O warunkach integracji imigrantów w Stanach Zjednoczonych informował bp A. Bevilacqua (Pittsburgh). Najpierw ukazał on historyczną ewolucję postawy hierarchii amerykańskiej wobec przybyszów, a następnie współczesne problemy imigrantów (od 1980 do 1984 r. — 2,8 mln.) i różnorodne formy opieki nad nimi. Z terenu Kanady Urząd dla Wspólnot Etnicznych archidiecezji Montreal przesłał na kongres krótki raport o stanie integracji społecznej i duszpasterskiej tejże archidiecezji, liczącej 1,5 mln wiernych, z których blisko 25% stanowią przybysze.

Amerykę Południową reprezentowali dwaj mówcy. Kard. A. Lopez Trujillo (Medelin) przedstawił sytuację integracji emigrantów kolumbijskich na tym kontynencie, a zwłaszcza w sąsiedniej Wenezueli. Bp R. Garcia (La Plata) uczynił to w odniesieniu do imigrantów różnych grup etnicznych w Argentynie.

Z kręgu azjatyckiego pochodziły trzy referaty. Kard. J. Cordeiro (Karaczi) zarysował ogólny obraz integracji emigrantów azjatyckich, a w szczególności pakistańskich, w krajach zachodnich (Europa, Ameryka Północna) i środkowoazjatyckich. Mówiąc o krajach arabskich zauważył, że niektóre z nich utrudniają bądź nawet całkowicie zabraniają (Arabia Saudyjska) katolickim imigrantom wszelkiej działalności religijnej. Problem ten poruszyli też bp K. Dick (RFN) i A. R. Crolius (Rzym). Obaj wskazali na odmienną sytuację w dziedzinie tolerancji religijnej w krajach chrześcijańskiego Zachodu i w krajach arabskich (muzułmańskich). W pierwszych imigranci muzułmańscy cieszą się pełną swobodą religijną, natomiast w drugich wolność religijna chrześcijańskich przybyszów jest z reguły ograniczona.

Interesujące analizy społeczne i religijne dotyczące integracji migrantów azjatyckich, głównie Filipińczyków, przeprowadził kard. J. Sin (Manilla), który ukazał ambiwalentność migracji z jej aspektami negatywnymi i pozytywnymi. Podobnie bp S. Fumio Hamao (Jokohama) przekazał ciekawe dane o emigracji z Japonii, kierującej się głównie do Brazylii, gdzie na ponad 0,9 mln Japończyków większość stanowią katolicy.

Abp D. Nogueira (Braga) mówił o opiece religijnej nad Portugalczkami w Republice Południowej Afryki. Według jego relacji istnieje tam całkowita odrębność duszpasterstwa dwóch grup emigracji portugalskiej: starej, zintegrowanej w ramach Kościoła lokalnego oraz nowej, złożonej z uchodźców z Angolii i Mozambiku, żyjącej w izolacji, bez stałego duszpasterstwa i dlatego wydanej na łup różnych sekt.

Niektórzy prelegenci, zwłaszcza zaś kard. J. Sin, wskazywali na niepokojącą tendencję traktowania migracji jedynie w aspekcie ekonomicznym, z pominięciem jej wymiarów humanitarnych, moralnych i religijnych. Pojeździe do degraduje migrantów do roli siły roboczej. Tym bardziej więc migrantom potrzebna jest prawdziwa integracja, która ma na celu dowartościowanie migrantów, dostrzeżenie ich godności i poszanowanie ich praw na równi z innymi ludźmi.

3. Doktrynalne motywacje kościelnej integracji

Trudny i złożony proces integracji wymaga teoretycznego uzasadnienia, objaśnienia i zrozumienia rządzących nim prawidłowości. Na kongresie podkreślono najpierw, że idea integracji kościelnej ma swe najgłębsze źródło

i wzór w Bogu, którego najdoskonalsza jedność harmonizuje z odrębnością Osób (kard. B. Gantin). Bóg, wspólny Ojciec całej rodziny ludzkiej, zjednoczył w Chrystusie wszystkie narody i ludy. Znakiem zaś jedności jest Kościół, jeden i uniwersalny, będący duchowym i społecznym organizmem. I jemu właśnie Chrystus powierzył misję jednoczenia wszystkich ludów. Z natury więc Kościoła, który jest „sakramentem” jedności, a także z jego misji wynika zadanie kościelnej integracji wszelkich grup ludzkich (*Dokument końcowy 2, 1—2, 3*).

W integracji kościelnej trzeba respektować Boże prawa objawione i naturalne. Mówiący o tym abp E. Clarizio zauważył, że migranta nie należy traktować jako istotę abstrakcyjną, lecz jako „człowieka w relacji” do różnych społeczności, któremu — podobnie jak każdej osobie — przysługuje wrodzone prawo do wolności włączenia się do życia społecznego i kościelnego, a także prawo do zachowania tam własnej tożsamości.

Ten sam mówca kontynuował, że każdy Kościół lokalny, mający tę samą naturę i cechy co Kościół powszechny, powinien być otwarty na przybyszów, których nie wolno traktować jako obcych, lecz trzeba przyjąć jako domowników i braci. Dokonująca się w nim integracja kościelna to nie innego jak „życie razem”, czyli pozostawanie we wspólnocie. Z jednej strony wymaga ona wzajemnego dostosowania się przybyszów i tubylców, a z drugiej domaga się poszanowania ludzkiej odmienności. Tak rozumiana integracja różni się od czysto zewnętrznej agregacji imigrantów, a tym bardziej od izolacji, segregacji, dominacji czy kolonizacji kulturalnej i religijnej.

Szczegółowe analizy na ten temat, oparte na nauczaniu ostatnich papieży i Soboru Watykańskiego II, przedstawił ks. G. Nicolini (Rzym). Sporo uwagi poświęcił zagadnieniu prawa do migracji, a następnie praktycznej konsekwencji tego prawa, czyli integracji, która jest przejawem wolności migrantów: wolności do życia w łączności z innymi i posiadania własnej kultury. Integracja, będąca dialektycznym procesem wzajemnego oddziaływania miejscowego społeczeństwa i migrantów, przynosi ze sobą nowe i pozytywne rozwiązania. Staje się ona źródłem ubogacenia dla lokalnego Kościoła.

Kolejny mówca ks. V. de Paolis (Uniwersytet Gregoriański) ukazał problem integracji kościelnej w świetle obowiązującego prawa kanonicznego. Podstawowe założenie tej integracji, czyli idea „jedności w wielości”, ma szerokie zastosowanie w kościelnych normach prawnych, zwłaszcza zaś w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego (1983 r.). Dla omawianego zagadnienia szczególne znaczenie mają tu przepisy określające fundamentalne prawa wiernych, zabezpieczające migrantom właściwą dla nich opiekę duchową, wreszcie określające strukturę duszpasterstwa migracyjnego.

W rozwoju katolickiej doktryny o integracji migrantów dużą rolę odegrały Kościoły lokalne w krajach emigracji i imigracji. Ilustrował to referat ks. J. Bakalarza (KUL), poświęcony integracji emigrantów w świetle nauczania biskupów polskich⁷. Odwołując się do historii autor przypominał duże zaangażowanie Kościoła w Polsce w sprawy emigracji, a następnie przedstawił twórczą myśl biskupów polskich dotyczącą: pojęcia i natury integracji emigrantów, zasad tej integracji (jedności kościelnej, pluralizmu kulturowego, personalizmu), właściwych warunków integracji (m. in. spontaniczności procesu, jego stopniowości i długotrwałości), a także struktury kościelnego systemu integracyjnego.

Z wypowiedzi uczestników kongresu wynikał generalny wniosek, że kościelna integracja musi zawsze szanować godność migrantów jako osób i grup etnicznych, a tym samym powinna respektować ich własną i niezbywalną tożsamość. Proces integracyjny wymaga też klimatu wolności, wzajemnego otwarcia i zrozumienia.

⁷ Pełny tekst zob. *Collectanea Theologica* 56(1986) z. 1, 147—156.

4. Wskazania pastoralne

Teoretyczna wizja kościelnej integracji służyła uczestnikom kongresu za podstawę do ustaleń bardziej konkretnych wskazań pastoralnych. Zaczerpnięto je z uwag i sugestii wspomnianych powyżej prelegentów, a także z grupowych i plenarnych dyskusji. Po niezbędnej selekcji i uporządkowaniu wskazania te włączono do *Dokumentu końcowego*.

W dokumencie tym stwierdzono najpierw, że integracja, rozumiana jako wykonywanie prawa do wolności, wymaga stworzenia przez Kościół dobrych warunków duszpasterskich, a zwłaszcza działania pastoralnego biskupów, formacji (wyspecjalizowanej) duszpasterzy i apostołów, a także odpowiedniego wychowania wiernych w parafiach (*Dokument końc.* 3, 1). W wielu wypowiedziach podkreślono potrzebę apostołskiego zaangażowania w środowiskach migrantów sióstr zakonnych i pomocników świeckich (S. A. P e d o).

W kościelnej integracji pierwszorzędną rolę spełniają sami migranci, wobec których kościoły lokalne winny respektować zasadę pomocniczości, a więc wspierać, ale bez wyręczania i paternalizmu. Migranci, znając swe podstawowe prawo do uczestnictwa w życiu społeczności chrześcijańskiej, sami mają zająć postawę aktywną i dynamiczną, aby jak najwięcej wnieść do lokalnego Kościoła. Tam też, czując się wolnymi i równymi braćmi dla innych, powinni mieć możność wyrażania swej kultury i religijności, w tym także tzw. religijności ludowej (*Dok. końc.* 3, 2).

Dobro integracji wymaga, aby sprzyjano wszelkim formom stowarzyszenia się migrantów. Grupy, wspólnoty i stowarzyszenia etniczne na emigracji są właściwym środowiskiem formowania się elit, które z kolei ożywiają szerszą społeczność własnych rodaków. Grupy etniczne nie powinny jednakże zamykać się we własnym getcie kulturowym (*Dok. końc.* 3, 3).

Zasadniczą odpowiedzialność za stworzenie dogodnych warunków dla religijnej integracji migrantów spoczywa na poszczególnym kościele lokalnym w miejscu imigracji. Kościół ten nie powinien się „gorszyć różnorodnością” przychodzących do niego jednostek i grup etnicznych. Przeciwnie, winien on przyjąć przybyszów po bratersku i z poszanowaniem dla ich „odmienności”. W jego tonie konieczna jest współpraca z misjami etnicznymi i poszukiwanie nowych sposobów popierania integracji kościelnej, m. in. w celebracjach liturgicznych, w katechezie, w apostołacie młodzieży i w ruchach apostołskich (*Dok. końc.* 3, 4).

Do Kościoła pochodzenia migrantów należy przygotowanie wiernych do emigracji oraz wspieranie na różny sposób swych rodaków żyjących poza własną wspólnotą etniczną. Wkład tego Kościoła ma istotne znaczenie dla zachowania wiary i tożsamości etnicznej migrantów (*Dok. końc.* 3, 5). Po między oboma Kościołami powinna istnieć stała i aktywna solidarność, wyrażająca się poprzez: współpracę nad stworzeniem odpowiedniej struktury duszpasterskiej (integracyjnej), uzgadnianie sposobu duszpasterzowania szanującego odrębności kulturowe, a także przez dostarczenie migrantom odpowiednio przygotowanej kadry apostołskiej (*Dok. końc.* 3, 6).

W kościelnej integracji trzeba mieć na uwadze konkretnych ludzi z ich różnorodnymi potrzebami. Dotyczy to głównie świeżych przybyszów, a wśród nich specjalnej troski wymagają uchodźcy, wygnańcy, deportowani, a także młodzież i rodziny (*Dok. końc.* 3, 9). W czasie kongresu słusznie zauważono, że integracja jest procesem długotrwałym i dlatego Kościoły lokalne nie mogą odgórnie określać jej granic czasowych ani wprowadzać innych restrykcji wobec mniejszości etnicznych. Prawo do zachowania swej tożsamości, a więc również swego języka, kultury, liturgii i duchowości posiada nie tylko pierwsze pokolenie migrantów, lecz także pokolenia dalsze (*Dok. końc.* 2, 6).

Integracja kościelna, której przyświeca idea jedności otwartej na to co różnorodne, sprzyja nawiązywaniu braterskich relacji z migrantami innych

wyznań i religii, a nawet doskonaleniu się wzajemnej życzliwości pomiędzy wszystkimi ludźmi. Jest ona też wezwaniem, aby każda wspólnota kościelna dostrzegła i wykorzystała istniejące możliwości, jakie niesie ze sobą wspólna migracja. Możliwości te trafnie ocenił kard. J. Sin, według którego migracja jest nie tylko szerokim polem wewnętrznej ewangelizacji, ale też drogą do rozwoju ekumenizmu, misji i rzeczywistego braterstwa pomiędzy ludami.

ks. Józef Bakalarz TChr., Lublin

II. DUSZPASTERSTWO POLSKIE W KANADZIE WSCHODNIEJ (1875—1945)

Od pierwszych lat wychodźstwa polskiego do Kanady emigrantom polskim towarzyszyły dążenia do zorganizowania w poszczególnych skupiskach duszpasterstwa w języku ojczystym. Działania z tym związane niejednokrotnie wyprzedzały rozwój świeckich stowarzyszeń. Powstające spontanicznie komitety parafialne lub komitety budowy kościoła, bądź też stowarzyszenia o charakterze religijnym i samopomocowym, były często pierwszymi formami organizacji społecznej osad polskich¹. Jakkolwiek wysiłki zmierzające do zorganizowania duszpasterstwa polskiego w formie parafialnej lub misyjnej podejmowane były niemal we wszystkich polskich ośrodkach, nie wszędzie od razu udało się je urzeczywistnić. Na przeszkodzie stały często przyczyny niezależne od lokalnych społeczności, głównie brak dostatecznej liczby polskich księży. Na przebieg procesu organizowania opieki religijnej nad Polakami rzutował też charakter, okres i rozmiary osadnictwa polskiego w poszczególnych regionach Kanady.

Niniejszy szkic przedstawia problem terytorialnego rozwoju duszpasterstwa polskiego we wschodniej części Kanady.

1. Osadnictwo polskie w Kanadzie Wschodniej

Spośród sześciu wschodnich prowincji Kanady ośrodki wychodźstwa polskiego powstały w trzech: najliczniej w Ontario, kilka w Quebec i w Nowej Szkocji.

Poza pierwszą falą wychodźczą — emigracją kaszubską z Pomorza w okolice Renfrew, Ont., która trwała od 1858 r. do końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia — napływ Polaków na tereny wschodnie nie był masowy. Ziemię tę zasiedlali Polacy migrujący tu głównie z zachodu Kanady lub ze Stanów Zjednoczonych. Masowa rolnicza emigracja z Polski po roku 1895 kierowana była do zachodnich prowincji preryjnych, na wschodzie zatrzymywali się nieliczni. Część osadników polskich napłynęła w poszukiwaniu pracy do nadgranicznych miast kanadyjskich ze Stanów Zjednoczonych. Pewna liczba robotników polskich zatrudnionych przy budowie dwóch transkanadyjskich linii kolejowych osiedliła się w miejscowościach leżących na szlaku kolejowym. Spory procent Polaków w Ontario stanowili ci, którzy z czasem przybywali tu z całej Kanady w poszukiwaniu pracy poza rolnictwem, np. w kopalniach lub przy wycięciu lasów w północnej części prowincji. W 1931 r. Ontario zamieszkiwało tylko 29,1% całej populacji Polaków w Kanadzie². Sytuacja uległa zmianie po zakończeniu II wojny światowej. Ontario i Montreal stały się terenem docelowym lic-

¹ H. Radecki, B. Heydenkorn, *A Member of a Distinguished Family. The Polish Group in Canada*, Toronto 1976, 63.

² R. Kogler, *A Demographic Profile of the Polish Community in Canada*, w: *Polish Canadians. Profile and Image*, Toronto 1969, 14.

nej w końcu lat czterdziestych emigracji polskiej. Proporcje rozmieszczenia ludności polskiej zmieniły się na korzyść prowincji wschodnich. W 1961 r. w Ontario znajdowało się już 46,2% Polaków³.

Dzieje osadnictwa polskiego w Kanadzie wschodniej najogólniej podzielić można na dwa okresy: 1875—1945 oraz okres powojenny. Podobnie zakończenie II wojny światowej stanowi cezurę w procesie organizowania polskiej opieki religijnej na tych terenach.

2. Ośrodki duszpasterstwa polskiego

a. Prowincja Ontario

Początki osadnictwa polskiego w Kanadzie sięgają połowy XIX w. i wiążą się z przybyciem w 1858 r. emigracji kaszubskiej, a także w kilka lat później (1862—1872) innej grupy Polaków z zaboru pruskiego osiadłych w mieście Berlin (późniejszy Kitchener).

Aczkolwiek pierwsza parafia polska powstała w 1875 r. na terenach zwanych później kanadyjskimi Kaszubami, to jednak początki duszpasterstwa polskiego, jeszcze nie parafialnego, miały miejsce w Berlinie, Ont. Przybyli tu Polacy byli emigrantami z tzw. rugów pruskich, liczba ich nie jest znana⁴. Należeli do parafii Najśw. Maryi Panny, która skupiała głównie katolików niemieckojęzycznych. W 1860 r. Polacy wystosowali do przełożonego zmartwychwstańców w Rzymie petycję z prośbą o przydzielenie im polskiego kapłana. W odpowiedzi na nią w tym samym roku na stanowisko proboszcza parafii w Berlinie przybywa ks. Franciszek Breitkopf, który z początkiem 1861 r. rozpoczyna osobne duszpasterstwo dla Polaków w ich ojczystym języku⁵. Przez ponad 50 lat Polacy skupiali się przy parafii niemieckiej, aż do 1912 r., kiedy utworzenie własnej parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa i budowa kościoła polskiego (1916 r.)⁶ umożliwiły prowadzenie duszpasterstwa polskiego na właściwą skalę.

Znacznie szybciej udało się pokonać trudności na drodze do własnego kościoła osadnikom kaszubskim. Przez piętnaście lat od przybycia do Kanady pierwszej ich grupy uczęszczali do odległego kościoła parafialnego w Brudenell, gdzie nabożeństwa odprawiano w języku angielskim. W 1875 r. z inicjatywy arcybiskupa Ottawy przybył do Brudenell polski kapłan z Pomorza — ks. Józef Specht⁷. Wkrótce przystąpił do budowy w gminie Hagarty (późniejsze Wilno) kaplicy p.w. św. Stanisława Kostki. Datę wybudowania tej kaplicy — rok 1875 — uważa się za narodziny pierwszej polskiej parafii w Kanadzie. Pierwszym proboszczem został, przybyły w rok później, ks. Tomasz Korbutowicz. Drewnianą kaplicę w 1893 r. przebudowano i powiększono. W 1936 r. kościół ten uległ spaleniowi i w rok później opodal wybudowano istniejący do dziś kościół p.w. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej⁸.

Parafia w Wilnie była parafią wiejską i obejmowała swym zasięgiem Kaszubów osiadłych na rozległym terenie. Ze względu na znaczną odległość, jaką musieli przemierzać wierni w drodze do kościoła, kolejny proboszcz w Wilnie — ks. B. Jankowski — wybudował w 1896 r. niedaleko dzi-

³ Tamże.

⁴ S. Kinastowski, *Fanfary stulecia — początki osadnictwa polskiego w Kitchener, Związkowiec*, 4 III 1986.

⁵ Związkowiec, 10 IX 1985, 5.

⁶ *Księga protokółowa z posiedzeń Komitetu Budowy Kościoła Polskiego pod wezwaniem Serca Jezusowego w Berlinie, Ont., 1916 r.*

⁷ W. C. O'Dwyer, *Highways of Destiny*, Ottawa 1964, 161.

⁸ Tamże.

siejszego miasteczka Barry's Bay, kaplicę p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i ustanowił tam misję z parafii w Wilnie⁹. Kolonia kaszubska w Barry's Bay zaczęła się powiększać w wyniku napływu rodzin polskich ze Stanów Zjednoczonych, stąd też mały kościółek misyjny okazał się nie wystarczający. Z misji w Barry's Bay utworzono w 1914 r. parafię polską św. Jadwigi. Pierwszym proboszczem i budowniczym nowego kościoła został kapłan drugiego pokolenia osadników kaszubskich — ks. Piotr Bie-r-nacki. Kościół św. Jadwigi poświęcono w 1915 r.,¹⁰ a w kilka lat później w parafii stanęła plebania, konwent dla sióstr zakonnych i budynek szkoły katolickiej.

Misją dojazdową z Wilna objęte były też okolice Round Lake. Ks. Jan-kowski odprawiał Msze św. w budynku szkolnym lub w domach prywatnych, istniała jednak potrzeba budowy kaplicy, która mogłaby skupiać całą ludność rozproszoną na farmach. Jako miejsce pod budowę kaplicy św. Bronisławy w 1925 r. wybrano teren dzisiejszej osady Round Lake Centre. Na skutek wzrostu liczby wiernych, w 1928 r. powołano tu parafię z rezydującym na stałe ks. P. Jolkowskim¹¹. Na miejsce przeniesionej kaplicy wybudowano wkrótce i poświęcono w lipcu 1930 r. kościół św. Kazimierza.

Trzecim ośrodkiem skupiającym Polaków osiadłych w Kanadzie dość wcześnie, bo już około 1900 r., było Toronto. Pierwsze nabożeństwa polskie (Różaniec, nabożeństwa majowe, Gorzkie Żale), organizowane z inicjatywy wiernych od 1905 r., odbywały się bez udziału kapłana. Kolonia polska w Toronto powiększała się liczebnie i coraz bardziej palącą była potrzeba zorganizowania stałej opieki religijnej. W 1907 r. duszpasterstwo w formie dojazdowej podejmuje ks. Paweł Sobczak¹², założyciel parafii polskiej w Berlinie. W latach 1909—1911 regularnie co niedzielę przyjeżdża do Toronto ze Stanów Zjednoczonych ks. Bogdan Jasiak¹³. W 1911 r. dochodzi, z inicjatywy arcybiskupa Toronto, do utworzenia parafii polskiej p.w. św. Stanisława Kostki i mianowania proboszczem, przybyłego z Pitts-burgha, ks. Józefa Hintzmana¹⁴. Niebawem też Polacy weszli — w nietypowy sposób — w posiadanie własnego kościoła. W kwietniu 1911 r. otrzymali jako darowiznę od przemysłowca torontońskiego E. O'Keefa i jego córki budynek dawnego kościoła prezbiteriańskiego. Po dokonaniu niezbędnych zmian we wnętrzu, kościół ten został poświęcony we wrześniu 1911 r.

Polacy mieszkający w Toronto nie byli skupieni w jednej dzielnicy. Część z nich koncentrowała się na południu miasta w pobliżu parafii polskiej, a część w zachodnich dzielnicach. Polacy z West Toronto uczęszczali przez pewien czas do kościoła św. Stanisława, lecz wkrótce ze względu na znaczną odległość odczuli potrzebę zorganizowania odrębnej parafii. Latem 1914 r. redemptorysta o. Stefan Mayer odprawiał dla nich Msze św. korzystając z pomieszczeń kościoła ukraińskiego¹⁵. Jednak organizatorem nowej parafii został ks. Marian Wachowiak. Już w końcu 1914 r. udzielał on sakramentów św. i odprawiał regularnie nabożeństwa w języku polskim w podziemiach kościoła św. Jozafata. W następnym roku pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Maryi Panny, którego poświęcenie odbyło się w październiku 1915 r.¹⁶

⁹ *Tamże*, 170.

¹⁰ *Tamże*, 171.

¹¹ M. Coulas, *Golden Years of St. Casimir's Polish Parish and its People* 9.

¹² *Złote pokłosie parafii św. Stanisława Kostki w Toronto*, 22.

¹³ *Tamże*, 25.

¹⁴ *Tamże*.

¹⁵ *Historical Codex St. Mary's Parish, West Toronto*, 1.

¹⁶ *Tamże*.

Wspomniany już ks. P. Sobczak, rezydując w Kitchener, dojeżdżał od 1909 r. do niezbyt odległego Hamilton, gdzie formowała się grupa polska. Polacy zaczęli napływać tu od 1902 r. ze Stanów Zjednoczonych. Było to związane z rozwojem przemysłu ciężkiego w tym mieście. Od 1911 r. opiekę religijną nad Polakami przejął ks. Tomasz Tarasiuk, organizując w maju tego roku parafię polską p.w. św. Stanisława Kostki¹⁷. Wkrótce też przystąpiono do budowy własnego kościoła, bowiem do tej pory Polacy korzystali z angielskiego kościoła św. Anny. Na skutek trudności finansowych budowa i wyposażenie wnętrza kościoła trwały aż do roku 1927¹⁸.

Kolejnym skupiskiem polskim w diecezji hamiltońskiej, które zaczęło rozwijać się w początku wieku, wraz z rozwojem przemysłu, było miasto Brantford. W 1902 r. mieszkało tu już około 30 rodzin polskich. Większy ich napływ zaznacza się w latach 1912—1913¹⁹. Polacy uczęszczali do kościoła św. Bazylego. W 1917 r. do parafii tej został skierowany ksiądz Wawrzyniec Dogorski²⁰, który podjął wśród nich duszpasterstwo w języku polskim. Po zakończeniu I wojny światowej, gdy kolonia polska powiększyła się, wybudowano mały, drewniany kościół polski oraz zakupiono dom z przeznaczeniem na plebanię²¹. Lata kryzysu gospodarczego sprawiły, iż Polacy nie byli w stanie utrzymać kościoła. W 1930 r. ks. Dogorski został odwołany z Brantford, a kościół sprzedano. W pięć lat później do pracy wśród Polonii w Brantford z myślą o zorganizowaniu tu parafii przybył ks. T. Tarasiuk²², kapłan doświadczony w wieloletniej pracy duszpasterskiej w Hamilton. Początkowo nabożeństwa polskie odprawiane były, jak poprzednio, w kościele św. Bazylego, ale w krótkim czasie ks. Tarasiuk zdołał zmobilizować Polonię do pracy organizacyjnej i do zebrania funduszy na kupno własnego kościoła. W 1938 r. zakupiony został kościół prezbiteriański. W tym samym roku, po dokonaniu przystosowań wnętrza, został poświęcony jako polski kościół p.w. św. Józefa²³.

W początkach naszego stulecia południowa część prowincji Ontario w rejonie półwyspu Niagara przyciągała licznych emigrantów nie tylko pięknym położeniem i łagodnym klimatem, ale — co ważniejsze — możliwością otrzymania pracy przy budowie kanału (Welland Channel). Wśród wielu narodowości, z przeważającą liczbą Irlandczyków, znajdowali się również Polacy. Prawdopodobnie około 1913 r. w St. Catharines mieszkało 25 rodzin polskich²⁴. W 1914 r. Polacy zakupili mały, drewniany kościółek należący dotychczas do grupy włoskiej. 15 sierpnia tegoż roku w kościele, który otrzymał wezwanie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, odprawiona została pierwsza Msza św. dla Polaków. Proboszczem nowej parafii został ks. Bolesław Sperski²⁵. Parafia ta, choć założona przez Polaków, skupiała także katolików innych narodowości.

Równolegle do St. Catharines postępował rozwój osady polskiej w Welland. W 1913 r. w Welland został wybudowany kościół p.w. św. Piotra i Pawła, jako parafia wieloetniczna. W rok później proboszczem mianowano polskiego kapłana pracującego w St. Catharines — ks. B. Sperskiego.

¹⁷ *Księga pamiątkowa 55-lecia kościoła św. Stanisława Kostki w Hamilton 1911—1966*, 57n.

¹⁸ *Tamże*, 77.

¹⁹ *Kronika parafii św. Józefa w Brantford* (mps).

²⁰ *Tamże*.

²¹ *Tamże*.

²² *Głos Polski* 37 (1976).

²³ *Tamże*.

²⁴ *Kronika parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w St. Catharines* (mps), 1.

²⁵ *Tamże*.

Od 1916 r. parafią opiekuje się ks. Ignacy Ostaszewski, dojeżdżając co niedzielę do Welland²⁶. Okres pracy księży Sperskiego i Ostaszewskiego to początki duszpasterstwa Polaków w Welland i jednocześnie zapowiedź jego przyszłego oblicza. Skupisko polskie nigdy nie było tu na tyle liczne i prężne, aby zorganizować odrębną, etnicznie polską parafię, choć przez wiele lat, aż do okresu współczesnego, istniała silna tradycja obsadzania stanowisk proboszczów przez duszpasterzy polskich.

Na zachodnim krańcu południowej części Ontario — w Windsor — formuje się także około roku 1914 społeczność polska. Czynnikiem stymulującym jest rozwój przemysłu w Windsor, miście oddzielnym tylko rzeką od rozwijającego się dynamicznie po stronie amerykańskiej Detroit. Ludność polska w Windsor liczy w tym czasie około 300 osób²⁷. Polacy należeli do angielskojęzycznej parafii Niepokalanego Poczęcia N.M.P. W 1916 r. wprowadzony został ze Stanów Zjednoczonych ks. Jan Andrzejewski²⁸. Powierzono mu zorganizowanie samodzielnej parafii polskiej. Dzięki darowiźnie placu pod budowę kościoła, który Polacy otrzymali od jednego z protestanckich mieszkańców miasta, stanął w ciągu kilku miesięcy kościół p.w. św. Trójcy, a pierwsza Msza św. została odprawiona na Wielkanoc 1918 r.²⁹ Do parafii św. Trójcy przez wiele lat aż do powstania innych parafii etnicznych w mieście, należeli katolicy różnych narodowości. Nigdy jednak nie utraciła ona swego statusu personalnej parafii polskiej.

Przykładem środowiska polonijnego, które przez wiele lat (aż do okresu po II wojnie światowej) nie zdołało zorganizować parafii — mimo prowadzonego duszpasterstwa polskiego — jest London. Pojedynczo rodziny polskie zaczęły przybywać tu ok. 1907 r., a w okresie większego nasilenia emigracji w latach 1927—1930 notowano ich 70³⁰. W latach dwudziestych zaczęły powstawać organizacje polskie, lecz nie było sprzyjających warunków do utworzenia parafii. Niemniej początkowo sporadycznie, a od 1920 r. dość regularnie, prowadzone było w London polskie duszpasterstwo. Starania o sprowadzenie polskiego asystenta do angielskiej parafii nie dały rezultatów, ale posługę religijną sprawowali księża z istniejących już wtedy parafii polskich w Kitchener (ks. Sobczak) i Toronto (ks. Tarasiuk), a także z Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych (ks. W. Krzysiak). Po utworzeniu parafii św. Trójcy w Windsor przez 10 lat dojeżdżał do London ks. Andrzejewski. W 1930 r. funkcję duszpasterza Polaków obejmuje ks. Józef Nowak OFM przydzielony na stanowisko kapelana w szpitalu w London. Kolejnym duszpasterzem Polaków zostaje cztery lata później ks. Paweł Sergiewicz z USA, Litwin z pochodzenia, władający językiem polskim, mianowany wikarym w parafii St. Mary's. W 1938 r. jego miejsce zajmuje ks. Antoni Rząsa, a przez następne kilkanaście lat, aż do 1953 r., trwa okres częstych zmian księży sprawujących opiekę religijną nad Polakami³¹.

Polacy zamieszkali w północnej części prowincji Ontario skupiali się głównie w czterech miejscowościach: Fort William, Sudbury i okolicy, Timmins oraz Kirkland Lake.

Dzisiejsze miasto Thunder Bay — najbardziej na północny-zachód Ontario wysunięta kolonia polska — jest fuzją dwóch miast: Port Arthur i Fort William. Ze względu na znaczne oddalenie od większych skupisk wschodniej i południowej części prowincji, a przede wszystkim z uwagi na niekorzystne

²⁶ *History of the Catholic Church in Welland* (mps), 3n.

²⁷ *Pamiętnik 40-lecia parafii św. Trójcy 1916—1955*, 10.

²⁸ *Tamże*.

²⁹ *Tamże*, 12.

³⁰ *Książka pamiątkowa poświęcenia kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej*, London 1954, 25.

³¹ *Tamże*, 26n.

warunki geologiczne (skalisty teren, brak ziemi uprawnej) okolice te nie zachęcały do stałego osadnictwa. Niemniej pierwsi polscy emigranci pojawili się na tym terenie w latach 1903—1910. Przybycie ich było związane z budową transkanadyjskiej linii kolejowej. Niektórzy z zatrudnionych przy pracach budowlanych osiedlili się na stałe w Fort William³². Myśl utworzenia polskiej parafii zrodziła się w 1921 r., a w rok później wybudowano kościół Matki Boskiej Różańcowej. Proboszczem mianowany został ks. F. B. T o m a n e k³³. W 1936 r. w związku ze zmianą granic diecezji North Bay i przyłączeniem Fort William do diecezji Sault Ste. Marie, zaistniała konieczność zmiany wezwania kościoła polskiego. Od tego czasu parafia obrała za swego patrona św. Kazimierza.

Nieco wcześniej niż w Fort William, bo w 1883 r., ale w podobnych okolicznościach — przy okazji budowy linii kolejowej — osiedlili się pierwsi Polacy w Sudbury i Copper Cliff. Okolice Sudbury przyciągały emigrantów możliwością zatrudnienia w kopalniach miedzi i niklu oraz przy wyrębie lasów. Stan liczbowy grupy polskiej był zmienny, gdyż Polacy podejmowali często prace sezonowe, migrując później w inne rejony prowincji. Ilość Polaków w Sudbury i okolicy szacuje się na 300—500 osób do czasu I wojny światowej³⁴. Początkowo Polacy uczęszczali do kościoła św. Stanisława Kostki w Copper Cliff prowadzonego przez jezuitów. Mimo polskiego patrona i udziału Polaków w budowie kościoła, nie był on polską parafią (z braku polskich księży), lecz skupiał różne narodowości. Sporadycznie tylko odprawiane były nabożeństwa dla Polaków, głównie z okazji świąt lub z racji misji przeprowadzanych przez przyjezdnych misjonarzy. Kilkakrotnie, począwszy od 1886 r., misje św. głosił jezuita ks. Franciszek S c h u l a k³⁵. W późniejszych latach przyjeżdżali do Sudbury księża: J a n k o w s k i z Wilna i B i e r n a c k i z Barry's Bay³⁶. W 1937 r. proboszczem tzw. „słowiańskiej” parafii św. Trójcy w Sudbury został Polak ks. J. S. N i e t u p s k i³⁷. Polacy mieli znaczny udział w organizowaniu tej parafii i budowie kościoła; prawdopodobnie prowadzone było przy niej duszpasterstwo w języku polskim. Lecz ks. Nietupski wyjechał w 1943 r. z Sudbury i od tego czasu, aż do przyjazdu ks. Eugeniusza J a s t a l s k i e g o w okresie powojennym nie było tu duszpasterstwa dla Polaków.

Pierwsi Polacy w Kirkland Lake pojawili się w poszukiwaniu pracy w kopalniach w r. 1916, a nieco większy ich napływ nastąpił w końcu lat dwudziestych³⁸. W tym czasie 2—3 razy w roku dojeżdżał do nich z posługą religijną ks. Franciszek S o w i Ń s k i z Timmins. Przez dwa lata (1933—1934) Polacy mieli stałą opiekę w osobach franciszkanów: K. Z a k a i C. W i n i a r z a, którzy kolejno pracowali przy angielskiej parafii Najświętszego Imienia³⁹. Regularne duszpasterstwo polskie zostało zorganizowane w Kirkland Lake po II wojnie światowej.

b. Prowincja Quebec

Osadnictwo polskie w prowincji Quebec nie przybrało nigdy takich rozmiarów, jak w sąsiednim Ontario. Liczne środowisko polskie powstało jedynie w Montrealu, a okresowo istniały także niewielkie skupiska w Val d'Or i Rouyn-Noranda.

³² L. Z a w a d o w s k i, *The Polish-Canadian Community at the Lakehead, Thunder Bay 1980*, 46.

³³ *Tamże*, 83.

³⁴ H. R a d e c k i, *100 Years of the Polish Community and 25 Years of St. Casimir Parish in Sudbury*, Sudbury 1980, 25.

³⁵ *Burzliwe lata Poloni Amerykańskiej*, Kraków 1983, 57, 78.

³⁶ H. R a d e c k i, dz. cyt., 25.

³⁷ *Tamże*, 26.

³⁸ *Silver Jubilee Oblate Fathers Assumption Province*, 73.

³⁹ *Parafia św. Józefa — Kirkland Lake, Ont. (mps)*, 1.

Pierwsi Polacy (30 rodzin) przybyli do Montrealu w 1895 r. ze Stanów Zjednoczonych sprowadzeni do pracy w fabryce Singera⁴⁰. Większa grupa pojawiła się w latach 1900—1902 drogą z Galicji przez Anglię. Tworzyli oni wtedy kolonię liczącą (wraz z grupą Litwinów) ok. 1500 osób⁴¹.

Duszpasterstwo polskie rozpoczął w Montrealu ks. Bronisław Jankowski, dojeżdżając dwa razy w roku z odległego Wilna w latach 1900—1907⁴². Nabożeństwa odprawiane były w różnych kościołach i domach prywatnych. W 1907 r. staraniem Organizacji Synów Polski w Montrealu sprowadzony został ks. Bolesław Szlamas-Szumski, który stał się organizatorem pierwszej polskiej parafii⁴³. Nie dysponowała ona wtedy własnym budynkiem kościelnym, do jego budowy przystąpiono w październiku 1916 r. Społeczność polska w Montrealu rozmieszczona była we wschodniej i zachodniej części miasta. Na skutek braku jednomyślności w sprawie utworzenia jednej parafii obejmującej obszar całego Montrealu i lokalizacji kościoła polskiego, doszło w 1916 r. — z rozporządzenia Kurii Arcybiskupiej — do utworzenia oprócz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, także Misji św. Trójcy, która obejmowała swą opieką duszpasterską Polaków osiadłych w zachodniej części miasta⁴⁴. Proboszczem parafii M. B. Częstochowskiej został o. Franciszek Pyznar OFM, zaś opiekunem Misji — ks. Vrydaegs, redemptorysta belgijski, władający językiem polskim. Po objęciu w 1930 r. duszpasterstwa Polaków w całym Montrealu przez franciszkanów z polonijnej Prowincji św. Antoniego w USA, ówczesny duszpasterz Misji — o. Szczepan Musielak — przystąpił do budowy kościoła p.w. św. Trójcy poświęconego w maju 1935 r.⁴⁵

c. Prowincja Nova Scotia

Dla emigrantów przybywających z Europy Nowa Szkocja, a głównie dwa jej porty Sydney i Halifax, były pierwszym zetknięciem nowoprzybyłych z kanadyjską rzeczywistością. Osadnictwo polskie zlokalizowało się w północno-wschodniej części wyspy, w miastach Sydney i New Waterford. W 1901 r. przybyły tu 4 polskie rodziny, do których w kilka lat później (1906—1913) dołączyła większa grupa emigrantów z Polski⁴⁶. Większość z nich przeniosła się jednak w zachodnie rejony Kanady lub do Stanów Zjednoczonych. W Sydney i okolicy pozostało kilkadziesiąt rodzin polskich. Polacy znaleźli zatrudnienie w kopalniach węgla i rudy żelaza oraz w stalowniach. W 1909 r. powstało w Sydney Towarzystwo Wzajemnej Pomocy św. Michała, które stało się zalążkiem życia organizacyjnego społeczności polskiej. Przez kilkanaście lat Polacy byli objęci opieką duszpasterską przez księży irlandzkich z kościoła Holy Redeemer. Z uwagi na znaczne oddalenie Sydney od innych skupisk polskich w Kanadzie nie było możliwe prowadzenie tu, nawet sporadycznie, duszpasterstwa w języku polskim bez księdza polskiego rezydującego w tym mieście. Pierwszym polskim duszpasterzem został w 1912 r. ks. Antoni Pluciński⁴⁷. Przebywał on wśród Polaków w Sydney

⁴⁰ H. Radecki, *Ethnic Organizational Dynamics. The Polish Group in Canada*, Waterloo 1979, 55.

⁴¹ B. Makowski, *History and Integration of Poles in Canada*, Niagara Peninsula 1967, 116.

⁴² *Złoty Jubileusz Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu 1907—1957*, 12.

⁴³ *Tamże*, 14.

⁴⁴ *Tamże*, 31.

⁴⁵ A. Zwiercan, *Działalność franciszkanów wśród Polonii 1772—1976*, w: *Studia Polonijne* 3(1979), 166.

⁴⁶ B. Makowski, *dz. cyt.*, 129.

⁴⁷ *Golden Jubilee St. Mary's Polish Church in Sydney, N.S. 1913—1963*, 6.

w latach 1912—1915 i w tym czasie rozpoczęto budowę polskiego kościoła parafialnego p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Duszpasterstwo polskie sprawowali kolejno: ks. M. Godlewski (1915—1917) i ks. Kamil Grzybała (1917—1920). Za czasów tego ostatniego zakończona została budowa kościoła i w 1918 r. odprawiono pierwszą Mszę św.⁴⁸ Po śmierci ks. Grzybały probostwo parafii obejmują Irlandczycy. Na specjalną uwagę spośród nich zasługuje ks. Leo O'Connell, który — aby sprostać potrzebom religijnym polskich parafian — podjął trud opanowania języka polskiego i przez wiele lat prowadził dla nich duszpasterstwo po polsku. Parafia w Sydney w okresie powojennym zatraciła jednak swe polskie oblicze.

Okres przedstawiony powyżej to najtrudniejsze lata budowania zrębów życia polonijnego w Kanadzie. Emigranci polscy przybywający w tym czasie to w większości chłopci i robotnicy, niedoświadczeni w działalności społecznej i organizacyjnej. Niewątpliwie jednak oprócz dużego samozaparcia, pracowitości i odporności na trudy, jakie niesło nowe, obce językowo i kulturowo otoczenie, dominującą cechą ich charakteru była religijność i przywiązanie do polskich tradycji. Dzięki temu właśnie możliwe było stworzenie tak wielu polskich ośrodków życia religijnego. Starania poszczególnych ośrodków polonijnych o sprowadzenie na stałe polskiego kapłana limitowane były, jak wspomniano, niewielką liczbą księży polskich pracujących na terenie Kanady. Korzystano więc czasem z pomocy Seminarium Polskiego w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych, które kierowało tu pewną liczbę swych kapłanów. Ale przeszkodą w szybkim rozwoju polskiego duszpasterstwa w Kanadzie była też niestabilizowana sytuacja ekonomiczna Polonii, związane z tym przemieszczenia w poszukiwaniu pracy i zmiany w rozmieszczeniu i liczbie poszczególnych środowisk polskich, a także skromne zaplecze materialne Polonii. Wybudowanie lub zakupienie oraz utrzymanie w tych warunkach kilkunastu kościołów w Kanadzie wschodniej wymagało ogromnego wysiłku finansowego i organizacyjnego. Większość z utworzonych w tym okresie parafii istnieje do dziś. Przemiany demograficzne i ekonomiczne zachodzące w Polonii w ciągu kilkadziesiąt lat sprawiły, iż niektóre z tych parafii tracą polski charakter (Wilno, Round Lake Centre, Sydney). Nie umniejsza to jednak wkładu, jaki wnieśli Polacy w rozwój Kościoła na tych terenach Kanady.

Jadwiga Plewko, Lublin

III. CZASOPISMA HARCERSKIE NA ŚWIECIE OD 1939 ROKU

Taki tytuł nosi opublikowana w bieżącym roku w Vancouver, Kanada bibliografia wydawnictw harcerskich, które ukazały się drukiem poza granicami Polski w okresie 45 lat: od wybuchu II wojny światowej do 1986 roku. Opracowanie to jest wynikiem wieloletniej pracy Zenona Buczewskiego. Autor jest instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju początkowo w Szwecji, a od lat 60 w Kanadzie, działaczem Kół Przyjaciół Harcerstwa oraz redaktorem i wydawcą w latach 1948—1986 9 pism i biuletynów harcerskich. W swoim dorobku publicystycznym Z. Buczewski posiada ponad 20 opracowań o charakterze broszurowym omawiających historię ZHP na świecie oraz ważniejsze wydarzenia i procesy zachodzące w życiu harcerstwa polskiego w Kanadzie. Część z tych publikacji wydana została w języku angielskim. Zawierają one bogaty materiał informacyjny i faktograficzny popularyzujący działalność wychowawczą i narodową prowadzoną przez ZHP w środowiskach młodzieży polonijnej. Jednak wśród tych prac warto wyróżnić szczególnie opracowania o charakterze

⁴⁸ *Tamże*, 7.

bibliograficznym dotyczące różnego rodzaju wydawnictw harcerskich powstających na emigracji. Prezentowana tu bibliografia powstawała etapami. W 1979 r. opublikowana została *Lista czasopism wydanych poza granicami Kraju od września 1939 r.* w wersji polskiej i wkrótce potem także w wersji angielskiej. Posłużyła ona — po poszerzeniu wykorzystanych źródeł i uzupełnieniu listy tytułów oraz zwiększeniu zakresu informacji bibliograficznych poszczególnych wydawnictw — do przygotowania obecnego, liczącego 92 strony, opracowania. Autor wykorzystał bibliografie i inne opublikowane prace dotyczące prasy polskiej na obczyźnie oraz szczegółowej problematyki harcerskiej takich autorów, jak: J. Kowalik, W. Błażewski, K. Obtułowicz, H. Glass. Sięgnął też do źródeł niepublikowanych, jak listy i dokumenty ZHP oraz wykorzystał będące w jego posiadaniu Archiwum Prasy Skautowo-Harcerskiej.

Zasadnicza część bibliograficzna podzielona została na sześć działów według kategorii opisywanych materiałów. Autor wymienia tu: 1. pisma harcerskie, 2. jednodniówki, 3. pisma wydawane z okazji zlotów i obozów, 4. odezwy, ulotki, programy, 5. kalendarze harcerskie, 6. pisma różne.

Najobszerniejszy jest dział pierwszy obejmujący 174 tytuły pism harcerskich i zuchowych wydawanych w 23 krajach. Autor dotarł do 38 tytułów pism i biuletynów ukazujących się w okresie 1939—1945, wydawanych przez władze naczelne ZHP poza granicami Kraju z siedzibą w Wielkiej Brytanii oraz przez okręgi ZHP na Węgrzech, w Rumunii, na Wschodzie (Indie, Iran, Palestyna) i w Afryce (Rodezja, Tanganika, Uganda, Zair). Jest to szczególnie interesujący materiał historyczny ilustrujący nietypowy okres pracy harcerskiej podjętej niemal od pierwszych chwil wśród młodzieży polskiej, która po wybuchu wojny znalazła się poza terenem okupowanej Polski. Większość z tych pism ukazuje życie drużyn harcerskich i zuchowych, przemierzających szlak wojenny wraz z II Korpusem Wojska Polskiego. Później wydawane pisma, odnotowane w bibliografii, to prasa ukonstytuowanego formalnie w lutym 1946 r. Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza Krajem. Autor zgromadził tu tytuły periodyków i pism wychodzących nieregularnie we wszystkich większych skupiskach polonijnych na świecie.

Dział *Jednodniówki* gromadzi pisma wydawane z okazji szczególnych wydarzeń w życiu ZHP różnych okręgów np. jubileuszów działalności na terenie danego kraju, obchodów świąt narodowych, udziału drużyn polskich w zlotach skautingu kraju zamieszkania (Szwecja, Wielka Brytania, Kanada), pielgrzymek itp. Łącznie zebrano tu 41 tytułów pism z terenu 11 krajów.

Część zatytułowana *Zloty, obozy* prezentuje 29 pozycji dotyczących bądź cyklicznych zlotów ZHP w poszczególnych krajach, bądź wielkich imprez okolicznościowych np. Zlot Milenium, zlot z okazji 75-lecia ZHP, a także dwóch ogólnoswiatowych zlotów ZHP odbytych w 1976 r. w Kanadzie i w 1982 r. w Belgii.

Dział czwarty zawiera — obok opisu kalendarza harcerskiego wydane-go w Indiach w 1947 r. i w Anglii w rok później — informacje dotyczące siedmiu kolejnych (począwszy od 1979 r.) roczników *Kalendarza Młodej Polonii Światowej* wydawanego przez Polish Domek z USA i kwartalnik „Wezełek” z Anglii.

Opracowanie Z. Buczewskiego zaopatrzone jest także w indeks grupujący tytuły pism w porządku alfabetycznym według krajów ich wydawania. Dla zobrazowania różnorodności form, jaką kryją w sobie nieprofesjonalne przeciwieństwo wydawnictwa harcerskie, autor zamieścił w swym opracowaniu około 40 stron frontowych tych publikacji.

Omawiana bibliografia podaje 292 tytuły. Z pewnością nie jest ona kompletna i autor zaznacza we wstępie, że świadomy jest tego mankamentu, ale uzupełnienie jej jest zadaniem trudnym z uwagi na bardzo rozproszone

materiały. Opracowanie ukazało się nakładem autora w liczbie tylko 200 egzemplarzy. Nie dotrze więc ono pewnie do wszystkich środowisk i instruktorów harcerskich, dla których mogłoby być pomocą w pracy z młodzieżą polonijną. Powinno ono jednak trafić do rąk badaczy, nie tylko tych zainteresowanych historią Związku Harcerstwa Polskiego, ale także tych, którzy interesują się problemami życia Polonii w różnych krajach. Harcerstwo bowiem jest jedną z organizacji, które przekazują młodemu pokoleniu najważniejsze wartości tradycji i kultury polskiej kształtując jej tożsamość narodową.

Janina Plewko, Lublin